



## Nauczyciele — kandydaci na radnych

## Życzymy Wam, Koledzy, sukcesów w walce

## Kultura na codzień

## WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W BIAŁYMSTOKU

Bartnik Ryszard — kierownik Oddziału w Wydz. Oświaty PWRN, Bołtrac Antoni — kier. Szk. Podst. w Wojtkach pow. Bielsk. Podl., Dziatkowska Janina — naucz. Szk. Podst. w Monkach, Grabowski Romuald — naucz. Szk. Podst. w pow. Sejny, Jakubowska Ludwika — kier. Szk. Podst. w Grabowie pow. Kolno, Janicki Jan — prezes Zarządu Okręgu ZNP, Kalinowska Krystyna — naucz. Szk. Podst. w Grajewie, Krzewska Cecylia — Szk. Podst. dla pracujących w Augustowie, Kwiatkowska Cecylia — kier. Szk. Podst. w Dziekowie, pow. Mońki, Łojko Czesław — kier. Wydz. Oświaty PWRN, Petryk Władysław — naucz. Technikum Hodowl. w Olecku, Pierseko Helena — sekretarz Zarządu Okręgu ZNP, Rokoła Aniela — kier. Szk. Podst. w Łomży, Tropak Anastazja — naucz. Liceum Ogólnokształcącego w Hajnowce, Tryniewski Jan — kier. Szk. Podst. w Bielsku Podl., Walkowski Bazyli — kier. Szk. Podst. w Kuźnicy, Wierchowski Lucjan — kier. Domu Dziecka w Łomży, Zaborska Krystyna — kier. Szk. Podst. w Rozdancu, pow. Sokółka, Zdanowicz Maria — Szk. Podst. w Nierosinie, pow. Dąbrowa.

## WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W OPOLU

Adamiec Franciszek — zast. przew. PWRN, Balcerak Marcin — kier. Szkoły nr 2 w Prudniku, Bilik Jerzy — zast. komendanta chorągwi ZHP, Chlebda Stanisław — kier. Szk. nr 3 w Głuchołazach, Cychańska Bronisława — przewodn. Stow. Szkół Świeckich w Opolu, Demkowi Władysław — kier. Uniw. Ludowego w Błotnicy Strzeleckiej, Dzielawski Stanisław — kier. szkoły w Nowej Wsi, Hahn Henryk — kier. Uniw. Ludowego w Węskzycach, Hanisz Konrad — naucz. Szkoły Podst. w Pawłowicach, Mazurek Stefania — dyrektor Liceum Ogóln. w Opolu, Moll Kazimierz — naucz. Tech. Leśnictwa w Tułowicach, Musiol Teodor — kier. Wydz. Oświaty PWRN, Monczalski Jarosław — naucz. Państw. Liceum dla Wych. Przedszkoli w Prudniku, Patrzyński Zenon — sekretarz Komitetu Wojew. ZMS, Stojłowski Anna — kier. Szk. Podst. w Domaszowicach, Sębor-Ryśka Irena — dyr. Liceum Ogóln. w Raciborzu, Włodarczyk Władysław — naucz. Tech. Przemysł. w Kłodzku.

## WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W POZNANIU

Bercinowski Florian — profesor Uniwersytetu A. Mickiewicza, Berowicz Leon — dyr. Liceum Ogólnokształc. w Międzybóżu, Domagała Henryk — kier. Szkoły Podst. w Ślupie, pod. Kępnem, Fedyk Kazimierz — zast. dyr. do spraw pedagog. Techn. Roln. w Środzie, Hernik Jan — nauczyciel Liceum Ogólnokształc. w Kole, Jakubowska Maria — naucz. Szkoły Podst. w Bibiane, pow. Turek, Karbowski Marian — naucz. Szkoły Podst. w Mosinie, Kempa Stanisław — naucz. Szkoły Podst. w Mosinie, Kempa Stanisław — naucz. Szkoły Podst. w Mosinie, Kempa Stanisław — naucz. Szkoły Podst. w Mosinie.

## Przed wyborami do rad narodowych

## Budować, budować, jeszcze raz budować

WIELKA troską Wojewódzkiego Wydziału Oświaty w Kielcach jest budownictwo szkolne. Stan budynków istniejących, niewystarczająca ilość w stosunku do potrzeb — powoduje konieczność remontów, konserwacji, a przede wszystkim planowanie i wykonawstwo nowych budynków — spędza sen z oczu pracowników wydziału odpowiedzialnych za ten dział pracy.

Decentralizacja — ze wszech miar słuszną, nie zawsze jednak jest w terenie najlepiej wyrażona. Powiatowe rady narodowe czy to z braku doświadczeń, czy często przez niedocenianie znaczenia budownictwa szkolnego w ogólnym planie gospodarczym — nie zawsze zdają egzamin przynajmniej na zadowalający.

Na przykład: w Koźlenicach, Szydłowie — rady narodowe postanowiły ponad milion złotych przeznaczyć na budownictwo szkolnego na budowę biurów (1). Krótkowzroczni radni nie zdolali w ciągu trzech lat kadencji dojrzeć, w jakich warunkach odbywa się nauka ich dzieci, ale o czymś duszy widzieli już wygodne pomieszczenia dla urzędników w reprezentacyjnych gmachach. Całe szczęście, że na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej uchylono to nonsensowną uchwałę PRN i pieniądze resortu oświaty będą mogły być użyte zgodnie z ich przeznaczeniem.

Istnieje tylko niewyjaśniona sytuacja, czy naczelny inwestor (Woj. Wydział Oświaty) ma prawo w pewnych uzasadnionych wypadkach zmienić plany inwestycyjne i przerzucić limity z powiatu na powiat. Złazszcza w tych przypadkach, gdy ten czy ów powiat nie jest w stanie przeobrazić określonej sumy budżetowej, a pozostałe pieniądze należące do resortu oświaty przeznacza potem na inne cele. Wykonawstwo planów inwestycyjnych zależy przecież od samej rady. Kiedy np. w Chełmnie 8 lat budowano jeden budynek, a w Białobrzegach 400 000 tysięcy zł przeznaczono na remonty na inne potrzeby — to Radom (zarówno MRN, jak i PRN), Busko czy Jędrzejów dzięki zainteresowaniu budownictwem szkolnym wykonują swoje plany i mogłyby przerobić więcej, gdyby tylko istniały większe na ten cel kredyty.

Miedzy innymi jedną z przyczyn niewykonania planów inwestycyjnych, prócz słabego zainteresowania, jest słaba znajomość budownictwa szkolnego przez szereg niefachowców lub zbyt młode, bez doświadczenia. Na ogół najbardziej przeszkadza plynność kadr w tym dziale pracy, niewystarczające wyznaczenia, a zwłaszcza, że i wytrawni fachowcy — architekci, nie pomagają, lecz utrudniają sytuację bądź brakiem wiedzy, bądź uporem nie bardzo uzasadnionym, jak to się dzieje np. we Włoszczowie czy Kazimierzu Wielkim. A chodzi po prostu o place pod budynki szkolne. Spory trwają, dzieci czekają, szkół nie ma.

W Kazimierzu ludzie zgromadzi 1400 ton kamienia budowlanego na budowę liceum, a architekt nie zgadza się, aby na tym właśnie placu budować, choć przyznany jest on dawno z reformy rolniczej. Dla wyglądu miasta nie stanowi to istotnej różnicy, gdzie stanie budynek szkolny, przewiezienie zaś kamienia na inny plac pogięnie za sobą ogromne koszty i odsunie na dalszy jeszcze termin rozpoczęcie budowy liceum.

Nie więc dziwnie, że kierowanie budownictwem szkolnym z wojewódzkiego szczebla nie jest łatwym zadaniem. A tu dochodzą jeszcze i takie sprawy, jak przy-

staw — naucz. Liceum Ogólnokształc. w Ostrzeszowie, Krystyniak Karol — prezes Okręgu ZNP, Kwiatek Józef — prorektor Uniwersytetu A. Mickiewicza, Madrosz Stanisław — naucz. i zast. kier. Wydz. Oświaty PWRN w Wolsztynie, Makosza Mieczysław — kier. Szkoły Podst. w Stawie, pow. Kalisz, Namyski Wacław — dyr. Technikum Roln. w Przygodzicach, pow. Ostrow, Patro Władysław — naucz. pracownik Wydz. Oświaty PRN w Wągrowcu, Biełkowski Stefan — kier. Szkoły Podst. w Strzałkowie, pow. Słupca, Szulc Jan — naucz. Techn. Roln. w Bojanowie, pow. Rawicz.

## WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W GDAŃSKU

Andrzejewski Alfons — dyr. Szkoły 11-letniej w Elblągu, Gorczycka Felcja — kier. Szkoły Podst. nr 1 w Gdyni, Hofman Lucjan — zast. prof. Wydziału Szkoły Ekon. w Sopocie, Kubiński Kazimierz — zast. prof. WSP w Gdańsku, Madrak Andrzej — dyr. Zespołu Techn. Melioracyjnych w Gdańsku, Nowak Jadwiga — nauczycielka Liceum Ogólnokształc. w Tczewie, Preis Mieczysław — naucz. Techn. Finans. w Sopocie, Rogoża Józef — b. dyr. Liceum Ogólnokształc. w Starogardzie, Wichlacz Florian — naucz. Szkoły Podst. w Postolinie, pow. Sztum, Wiciński Stanisław — naucz. Wydz. Planowania w DOSZ, Wieloch Roman — zast. prof. Politechniki Gdańskiej, Witomska Jadwiga — naucz. Szkoły Podst. nr 6 w Elblągu, Wiśniewski Witold — dyr. Liceum Ogólnokształc. w Orłowie, Zwierzka Władysław — naucz. Szkoły Podst. w Starzynie.

## STOLECZNEJ RADY NARODOWEJ M. WARSZAWY

Chmielewska Anna — prac. naukowy Instytutu Pedagog., Domański Franciszek — naucz. Szkoły Podst., Dworakowski Zygmunt — naucz. podst. St. RN, Filipowicz Zygmunt — docent SGPiS, Gromelski Kazimierz — dyr. Techn. Budowy Samochodów, Herbat Stanisław — prof. U.W., Jankowska Stanisława — dyr. Liceum Ogóln., Jędrzyńska Mikola — dyr. Szkoły Ogóln., im. K. Świerczewskiego, Kartasińska Kazimiera — naucz. zast. Przew. St. RN, Karmierczak Jan — dyr. Szkoły Ogóln., Krauze Wacław — dyr. Liceum Ogóln. w Aninie, Rudolf Zygmunt — prof. Politechn. Warsz., Rutkowski Antoni — dyr. Szkoły Ogóln., Rybiński Zygmunt — adiunkt U.W., Szepeński Stanisław — prof. Akademii Sztuk Plastycznych, Wróbel Zygmunt — dyr. Liceum Ogóln., Zgrzeska Irena — wicedyr. Liceum Felczerskiego.

## RADY NARODOWEJ W KRAKOWIE

Ingłot Franciszek — naucz., działacz ZNP, Jastrzębski Józef — dyr. III Liceum Ogólnokształcącego, Kukulski Maria — kier. Szkoły Podst. nr 28, Rzeszotko Franciszek — kier. Szkoły Podst. w Toniach, Tumidajski Franciszek — naucz., pracownik Wydziału Oświaty MRN.

dział materiałów budowlanych i nie zawsze właściwie wykonywany bezpośredni nadzór powiatów.

Dziwna zaiste jest sytuacja oświaty w przydziale materiałów budowlanych. Jedynie przydział drzewa budowlanego zagwarantowany jest przez Ministerstwo Oświaty, wszystkie inne materiały jak: cegła, papa, blacha, cement itp. zależne są od rozdzielnicy WKPG, w którym oświata figuruje jako inny odbiorca, tzn. bez własnego tytułu. Inny odbiorca — nie ma zagwarantowanej ilości tego czy innego asortymentu materiałów budowlanych przewidzianych planem. Wystarczy — to dobrze, nie — to nie. Od inicjatywy i sprytu poszczególnych inwestorów zależy, czy uda się wyciągnąć konieczne przydziały. Najczęściej jednak nie starcza ich lub otrzymuje się nie w porę. Nic więc dziwnego, że i budowa obiektów szkolnych ciągnie się jak smola. A dzieci czekają, nauczyciel zaś ma nieprawdopodobne warunki pracy.

I jeszcze jest jedna sprawa wymagająca więcej zrozumienia i dbałości ze strony rad narodowych — to sprawa mieszkaniowa dla nauczycieli. Można ją rozwiązać na różny sposób, większym i mniejszym kosztem, ale rozwiązać ją wreszcie trzeba. Dotychczas nauczyciel nie był częściej brany w rachubę nawet w tych wypadkach, kiedy miał bezsporne prawo do zajęcia pewnych obiektów. Np. stare budynki szkolne. Budynki te najczęściej Przewodniczą GRN zajmują według własnego widzi miś. Oto w Stanisławicach GRN zajęło budynek dla siebie, a nauczyciele tułają się z kąt w kąt; w Bodziechowie — GRN oddało wspaniałomyślnie starą szkołę na Ośrodek Zdrowia, owszem bardzo potrzebny, ale poszło po linii najmniejszego oporu; w Gnojnie również próbowano zająć szkołę, szczęśliwie udało się ją obronić przed najcięższymi niepożądanymi lokatorem. Synowa była sprawa Mominia, gdzie lata całe nauczycielki mieszały w warunkach urągających wszelkim wyobrażeniom o ludzkim mieszkaniu, a lokal przy szkole zajmował funkcjonariusz MO, którego umieszcilo tam Prez. GRN itd.

A jakie jest właściwe wyjście, aby zabezpieczyć nauczycielom mieszkania, zwłaszcza pracującym na wsi i w mniejszych miejscowościach? Chyba tylko przez budowę domów wolnostojących lub mieszkań przy szkole. I tu oczywiście potrzebna jest inwencja i pomoc rad narodowych. Często przez zaoszczędzenie materiałów i racjonalną gospodarkę kredytami, bez większych nakładów, zwłaszcza że robocizna można dostać w ramach czynów społecznych, dałoby się przy szkołach lub obok wybudować mieszkania nauczycielskie. Trzeba bowiem pamiętać, że nauczyciel to osobliwy człowiek, pracujący najczęściej za dwóch, a wymagający tylko zaspokojenia swoich minimalnych potrzeb. I o tych minimalnych potrzebach, nie wykraczających poza uprawnienia rad narodowych, przyszłe rady muszą pamiętać.

Jakie nasuwają się końcowe wnioski? — Więcej zrozumienia dla potrzeb oświaty ze strony rad narodowych. Nie chodzi tu o platoniczne uczucie i słowne powiedzonka, którymi się tak łatwo szermuje — przeważać musi dobre rozumiany interes społeczny. — Więcej szkół, więcej lepszych budynków i boisk — to więcej ludzi swiatłych, zdrowych fizycznie i o doskonałej strukturze nerwowej (a tak niezakazany na nerwowość naszych dzieci) — a to się chyba naprawdę opłaca.

— I jakieś ogólne zarządzenie o zagwarantowaniu przydziałów budulca i materiałów pomocniczych zgodnie z potrzebami oświaty, zgodnie z zaplanowanymi kredytami, a nie traktowanie oświaty jak jakiegos „innego odbiorcy” żerzącego, niby ubogi krewny, o trochę cegły, wapna, cementu itp.

## W DNIACH 25 do 28 stycznia

W DNIACH 25 do 28 stycznia odbędzie się VII Zgromadzenie wszystkich nauczycielskich związków zawodowych nauczycielstwa Japonii, poświęcone przestudiowaniu zagadnień dydaktyczno-wychowawczych. Delegacji 500.000 nauczycielstwa, milionów rodziców, pracowników nauki i młodzieży zbiorą się w Bepcy, aby dyskutować nad zagadnieniem wychowania młodzieży japońskiej.

Pierwsze tego rodzaju zgromadzenie miało miejsce w 1951 r. z inicjatywy Związku Nauczycielstwa Japonii. Celem zgromadzenia była walka o demokratyzację szkolnictwa, przeciwko militarystyce, o pokój. Inicjatywą zyskała poparcie wśród postępowych sił w kraju i za granicą. Znaczenie zgromadzenia wzrastało z roku na rok. Stało się ono czynnikiem mobilizującym nauczycielstwo i społeczeństwo do walki z antydemokratycznymi tendencjami polityki rządu w dziedzinie oświaty i wychowania, z tendencjami militarystycznymi, z reakcją społeczną.

Według informacji kolegów japońskich, rząd podjął na nowo wysiłki nad stworzeniem reakcyjnej oświaty typu przedwojennego. Dowodzą tego fakty poszczególnych posunięć rządu. Do programu szkół powszechnych został wprowadzony reakcyjny „kurs wychowania moralnego”.

Zadajemy sobie sprawę, do czego prowadzi tego rodzaju posunięcia. Nie też dziwnego, że nauczycielstwo Japonii prowadzi przeciwko nim ogólnonarodową kampanię. Tegoroczne zgromadzenie da wyraz stosunkowi społeczeństwa i nauczycielstwa do posunięć rządu i określi, jaka powinna być oświata w Japonii.

Będzie to zgromadzenie bardzo reprezentatywne i szerokie, gdyż weźmie w nim udział około 10 000 osób reprezentujących wszystkie typy szkolnictwa i szerokie rzesze społeczeństwa. Zasadnicze obrady zgromadzenia odbywać się będą w sekcjach. Powołano 20 sekcji, m. in. poszczególnych przedmiotów nauczania, produkcji technicznych, pociągania o sposobie życia, kursów dokształcających, kształcenia młodzieży pracującej i współpracy z młodzieżą robotnikami, kształcenia

Wreszcie — prawdziwa, szczerza troska rad narodowych o warunki bytowe nauczycieli w tym wypadku w zakresie ich potrzeb mieszkaniowych.

Niektóre z tych wniosków wymagają niewątpliwie decyzji władz centralnych kierujących radami narodowymi, inne zależą tylko w kompetencjach czynników terenowych.

(mp)

## UKRAJNA radziecka obchodzi 40-lecie swego istnienia.

Związki zainteresowania dla tej sąsiedzkiej sprawy uczestniczyli w seminarium Zarządu Głównego TPRP, które zgromadziło tak Polaków jak i Ukraińców, aktywistów Ukraińskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego, działającego w naszym kraju.

Nad zebraaniem unosił się duch porozumienia, a przynajmniej rozumienia potrzeby dobrego współżycia. Ale przytłaczane w dyskusji fakty z całą bezwzględnością obnażyły prawdę, a ta jest, nie lekajmy się tego słowa, wprost tragiczna. Tyłe nieporozumienia, wzajemnej krzywdy, krwi i łez narosło po obydwu stronach! Oczywiście, łatwo szukać winowajców i wyrokować, ale nie zmienić w niczym bolesnego faktu, że wzajemne uprzedzenia istnieją. Jakże trudny, jatrzący problem! Nie poruszano go w naszej prasie, należał bowiem do „drażliwych”. Ale przecież trzeba próbę zacząć, trzeba podjąć kadeb uregulowania stosunków.

Nie każda krzywdę możemy naprawić, ale należy robić wszystko, aby się ona więcej nie powtórzyła. Dlatego nie przemilczajmy obudnie wzajemnych krzywd i uprzedzeń, trzeba mówić o tym, co łączy obydwie narody i raczej to wspólne wysuwać na plan pierwszy.

Tym pomostem się spręgam jest wspólnota plemienia-języka, sąsiedztwo, związki kulturalne i wspólna walka wyzwolenia.

Niewiele się o tym pisać i mówić, a przecież sprawa ta

## WIELE jest w naszym życiu sytuacji, kiedy musimy się wstydyć za naszych kolegów-nauczycieli, po prostu wstydyć — pisze do naszej redakcji kol. M. Z. z Bydgoszczy.

— Ot na przykład „na jednym z kursów nauczycielskich czterech kolegów złożyło się na pół litra i pili kolejno, zaznaczając palcem na butelce, ile przypada na każdego. Byli zdziwieni, gdy chcąc się wykręcić przed tą libacją powiadali, że bez zakaski nie pili. Odrzekł mi, że „leko od wścieklej krowy można pić i pod słowo łode”. A byli to koledzy po wyższych studiach!”

Jedną z koleżanek pyta naśladując, czy nie przestawia, że jej poglądy, jeżeli uważa, że na taką uroczystość, jak obchód Dnia Karty Nauczyciela koledzy zasiadający w prezydium, a szczególnie przewodniczący powinni byli włożyć jasne koszule, a nie flanelowe w kolorową kratę. „Przecież — pisze ona — na pewno każdy z nich ma przy najmniej jedną inną, bardziej stosowną koszulę, a strój nieodpowiedni można poczytać za nonszalanecję czy lekceważenie kolegów i całej wyjątkowej przecież dla nas uroczystości!”

Inni koledzy mieli pretensje, że które ich zgromiono, że w czasie imprezy artystycznej zorganizowanej z tej samej okazji wielu nauczycieli opuszczało salę w czasie występów, nie czekając na przerwę, przeszkadzając innym, z minami wyższymi ponad tłum.

To nie są przeszarżowane poglądy, ani nieuzasadnione pretensje. To są konieczne wymagania, które musimy sobie wyszytyć, byśmy nie stawali się członkami ZNP, że solidaryzujemy się całkowicie z walką o realizację ideałów, które sobie stawiamy.

Przyjmijcie nasze serdeczne, koleżeńskie pozdrowienia. Przewodniczący ZG ZNP.

M. R.

## Nasze ognisko pracuje

ZGŁASZAJAC swój udział w konkursie pragniemy równocześnie podzielić się swymi dotychczasowymi doświadczeniami.

Do naszego ogniska należą 34 osoby z 8 szkół i dwu przedszkoli. Rozrzucony jesteśmy u stóp Górców w niedostępnych wioskach wśród lasów. Do kolei mamy 36 km, do miasta również tyle. Warunki komunikacyjne jak najgorsze. Właśnie dlatego, że warunki są złe, a nauczyciele, przeważnie młode (tylko 4 osoby to nauczyciele sprzed wojny) konieczność zmusiła mnie, aby dać im godziwą rozrywkę kulturalną, podnieść poziom towarzyski, naukowy, zawodowy. Zorganizowałam na początek zwykłą zabawę towarzyską. Na drugi rok zabawę karnawałową w kostiumach z maskami. Część kostiumów pożyczono z teatru w N. Sączu, część szły koleżanki. Mieliśmy już własną, nauczycielską orkiestrę. W następnym roku zorganizowaliśmy chór nauczycielski. Zdziwiła mnie wytrwałość koleżanek, które nocą walczyły z próbą.

Od dwóch lat prowadzimy systematycznie prace w ognisku: lekcje, referaty i część towarzyską, na którą składają się recytacje, inscenizacje, tańce, skoczki, satyry (sami je układamy).

Nie zapominamy o sprawach kulinarnych. Składamy wspólne pieniędże i robimy dobre obiady. Siół jest odpowiednio udekorowany, dowcipnie wyznaczone miejsca przy stole, w postaci obrazków, znaków chemicznych lub wytykanych z literatury. Według tych określeń każdy znajduje swoje miejsce przy stole. To daje trochę emocij, a gospodarzowi przyjemność

Cieszymy się ogromnie, że Zarząd Główny ZNP pomyślał o członkach Związku w całej Polsce i na pewno wszędzie tam, gdzie dotrze „Głos Nauczycielski”, poruszy do działania rzesze nauczycieli, którzy skazani są na życie w czterech ścianach. Dla nas będzie to dalsze kontynuowanie pracy: wycieczki, wyjazdy do teatru, które nas drogo kosztują, bo daleko do miasta i nie ma środków lokomocji. Wchodzimy więc w kontakt z zarządem tartaku i często po północy wracamy z teatru otwartym autem (36 km) nawet w nieporogę.

Cieszymy się, że nareszcie ktoś nagroził nauczycieli za ofiarą pracę już prowadzoną od trzech lat i dlatego nasze ognisko przystępuje do konkursu zorganizowanego przez Zarząd Główny ZNP i redakcję „Głosu Nauczycielskiego”.

KAROLINA CZULOWSKA  
Kamienica k. N. Sącza

ki papierosów na podłogę i nie pamięta o istnieniu chusteczki do nosa?

Zale, zapytania i troska wielu kolegów o te sprawy przewijają się w licznych listach do redakcji i w rozmowach z kolegami, którzy wrażliwi są na te rażące braki i zaniedbania, a jednocześnie bezradnie pytają, jak im zaradzić?

Czy wypada zwrócić uwagę koledze — który w związku z tym hotelu paradyje po korytarzu, za przeproszeniem, bez spodni — że nie wypada nawet jeżeli na tym korytarzu mieszkają sami mężczyźni? W jaki sposób kierownik szkolny może spowodować, aby młodzi koledzy czyścili paznokcie, skóra delikatna i okólna droga przez poruszenie tej sprawy w odniesieniu do dzieci nie trafia do nauczycieli?

Kiedy i jak nauczycie młode pokolenie nauczycielskie, że gdy ktoś wchodzi do pokoju, należy go poprosić, aby usiadł czy podsunął krzesło? Jak wytłumaczyć, że podanie palta koledze nie jest nadskakiwaniem, że nie mówi się „co?” i „no?”. Kiedy młodzi mają opłonięte pozorne ławki, a jakże trudną w praktyce sztukę przedstawiania sobie obcych osób? Kto ma wytłumaczyć i pouczyć, że mówienie „na zdrowie”, gdy ktoś kicha i „smacznie!” przy siadaniu do stołu — wcale nie jest dowodem dobrego wychowania, natomiast właśnie przy spożywaniu posiłków obowiązują bardzo wiele przyjętych zasad od postępowania się nożem i widelcem, a także przy spożywaniu napojów.

Kiedy ma się powiedzieć kolegom, że nie kładzie się na stole czapki lub rekawiczki, że nie jest dowodem dobrego wychowania spóźnianie się na proszony obiad czy kolację, natomiast wypada zatrzasnąć się o to, czy ma kto odpowiednio do domu koleżankę, szczególnie, gdy pora jest późna.

Zaiste, te drobiazgi wcale nie są oczywiste dla wielu ludzi. Wiadomości i umiejętności tego rodzaju młodzież powinna zasadniczo wynieść z domu i ze szkoły, szczególnie z internetów przy liceach pedagogicznych. Niestety, nie zawsze, a nawet często nie zwracano na nie uwagi w natoku innych, bardziej zasadniczych zadań, jakie stawiano przed szkołą oraz w wyniku tego, że nauczyciele rzadko jadają z młodzieżą przy jednym stole, że system żywienia i podziału na porcje nie stwarzał po prostu okazji, żeby nauczyć, jak bierze się z półmiska itd., itd.

Bagatelizowanie tego rodzaju spraw przez wielu starszych nauczycieli, którzy posiadali i posiadają wyrobienie towarzyskie, niedokształcenie w tej dziedzinie wielu młodych powoduje z kolei niemożliwość wdrażania dzieci i młodzieży do zachowywania właściwych form.

Wielu nauczycieli, zwłaszcza

## Nauczycielski Filmowy Klub Dyskusyjny

NAUCZYCIELSKI Klub Filmowy przy Pałacu Młodzieży w Warszawie zamowił w bieżącym roku szkolnym swoją działalność. Co niedziela o godzinie 18.00 odbywają się seanse z filmu z następującym ramowym programem: raz w miesiącu film archiwalny, dwa razy w miesiącu bieżące filmy fabularne, raz w miesiącu składanka filmów dokumentalnych, oświatowych, rysunkowych, eksperymentalnych.

Do Klubu należeć może każdy pracownik oświatowy za opłatą 15 zł miesięcznie.

Wobec wielkiego zainteresowania młodzieży sztuką filmową, postanowiono, by pedagogowie wykorzystali w miarę możliwości i seanse zamawiane przez Klub, tym bardziej, że nie wymagają one stania w kolejkach i dobijania się o bilety.

W najbliższym czasie Klub ma nadzieję uzyskać także filmy zerowe, tj. nie wyświetlane jeszcze na ekranach.

Koledzy, skorzystajcie z niewielu pozostałych dotychczas możliwości. Nauczycielski Klub Filmowy Pałac Młodzieży, wejście z ulicy Świętokrzyskiej, III p.

JADWIGA KAMIŃSKA  
Świętochłowice

## Komisja Prasowa przy ZNP w Katowicach

PRZY Zarządzie Okręgu ZNP w Katowicach powstała Komisja Prasowa mająca na celu informowanie społeczeństwa poprzez prasę miejscową o sprawach szkoły i oświaty. Nauczyciele mają wprowadzić swoją prasę zawodową, ale poza nimi samymi i poza wąskim kręgiem działaczy oświatowych i związkowych szerszy ogół społeczeństwa nie interesuje się nią. Prasą codzienną natomiast niewiele miejsca poświęca na swych łamach problemowi oświaty i wychowania.

W interesie nauczycieli leży, aby sprawami szkoły zain-

teresować opinię publiczną, zbliżyć społeczeństwo do zagadnień, którymi ona żyje, wciągnąć je do współpracy w trudnym, złożonym procesie wychowania młodego pokolenia. Te właśnie rolę spełniać będzie Komisja Prasowa przy ZNP w Katowicach, oczywiście tylko na swoim terenie. Akcję tę można by rozszerzyć i objąć całą kraj, gdyby inne okręgi za przykładem Katowic powołały do życia podobne komisje przy swoich zarządach.

## W 40-lecie Ukrainy Radzieckiej

## Polsko-ukraińskie stosunki kulturalne

stanowiąc może ważki czynnik porozumienia.

Spojrzyjmy wstecz. To prawda, że w przeszłości z Rzeczypospolitej szlacheckiej szedł na Ukrainę ucisk klasowy, językowy i wyznaniowy. Ale również prawdą jest też, że ta sama Rzeczpospolita (ściśle mówiąc: jej kultura) odegrała dodatnią rolę, gdy chodzi o kształtowanie się kultury ukraińskiej i powstawanie ukraińskiej świadomości narodowej.

Polski humanizm wpłynął głęboko na życie oświecenię polskiego społeczeństwa, kształtował tu styl życia umysłowego i obyczajowego na modłę europejską. Tym wpływem zawdzięcza Ukraina wywołanie się ze średniowieczno-cerkiewnej atmosfery i zwiędzenie szkolnictwa w wieku XVIII. Za przykładem polskim szkoły ukraińskie wprowadziły do swych programów przedmioty świeckie, zwłaszcza gramatykę, dyalektykę, retorykę i filozofię. Polacy wykładali w akademii w Ostrogu, największej uczelni ukraińskiej w wieku XVIII. Z Krakowa pochodzili pierwsze książki ukraińskie.

W szkołach kijowskich wielbiono mistrza z Czarnolasu, a Mikołaj Rej tłumaczony był skwapliwie na ukraiński. Pod wpływem polskim znajdują się początki poezji ukraińskiej, a gospodarzowi przyjemność

Oddziałuje egzotyka kresów ukraińskich, później wpływ ukraiński dopomaga w ukształtowaniu postaci polskiego już człowieka w literaturze.

Zainteresowania dla polskiego folkloru towarzyszą również naszej literaturze. Polacy jedni z pierwszych zapoznali świat z bogactwem ukraińskich pieśni. Oskar Kolberg dokonuje wielkopomnego trudu, zbierając pieśni ukraińskie z Chelmiszczyny, Wołynia i Pokucia.

Największy twórca ukraiński w przeszłości, Taras Szewczenko, znał kulturę polską, cenil Mickiewicza i współżył z polskimi rewolucjonistami na zesłaniu. Szewczenko żył gorącą sympatią dla polskiego ruchu wyzwolenieckiego i wywarł wpływ na naszą poezję romantyczną.

Polacy pożyli pierwszymi propagatorami poezji Szewczenki. Dali światu przeszło 300 tłumaczeń ukraińskiego wieszcza, a w dziedzinie przekładowych widnieją nazwiska najświetniejszych, aż do Stefana Żeromskiego włącznie.

Mimo poematu „Hajdamacy” poświęconego najboleśniejszej sprawie w historii polsko-ukraińskich stosunków tzw. rzezi humanistycznej, Szewczenko stał się symbolem braterstwa obu narodów.

Tak rozumiała to demokracja polska wieku XIX. „Gromada

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

162



